Rok 5. Nr. 186

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, czwartek 13 sierpnia 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Nasze narodowe wady.

Dwie straszne wady ciążą klątwą na naszym narodzie. Należy im poświęcić kilka słów więcej, ponieważ zagrażają one przyszłości naszej. Pierwsza z nich to nasze pieniactwo. W innych narodach też się ludzie ze sobą kłócą, bo to leży w naturze ludzkiej. Ale u nas pieniactwo nie liczy się przeważnie z godnością ludzką. Wszystko, co u nas na sercu i wątrobie, to i na języku. Niechno sąsiad na sąsiada, albo przyjaciel na przyjaciela poweźmie podejrzenie, zacznie mu wymyślać od ostatniego. Nieraz zupełnie niewinnie pogryzą się ludzie ze sobą tak, że lata całe tego naprawić niezdolni. Tego u innych narodów w tym stopniu niema. Panuje tam więcej wzajemnej wyrozumiałości a w każdym razie więcej zastanowienia. W codziennych stósunkach byłoby z tem pół biedy. Ale kiedy u nas odgrywa pieniactwo wielką rolę w życiu obywatelskiem, społecznem, organizacyjnem i politycznem.

Spojrzyjmy na stósunki administracyjne po naszych miastach i miasteczkach na Pomorzu. Wątpimy, czy się znajdzie choć jedno, w któremby panowała jedność i zgoda wśród magistratu, rad miejskich i zgodna współpraca z obywatelstwem. Brak tu co prawa szkoły urzędniczej i obywatelskiej, która umiała by znaleźć odpowiednią miarę we wzajemnych stósunkach, ale brak tu przedewszystkiem tego złotego pomostu, który się nazywa szacunkiem dla ogółu. Urząd taksuje się przeważnie miarą własną, a nie miarą odpowiedzialności w obec całości. Przewraca się tem samem sens przysłowia o nosie i tabakierze, bo ten urząd wyzyskuje się niejednokrotnie w celach osobistych, w celach wzmocnienia stanowiska nie miarą zasług własnych, ale miarą sztucznego jednania sobie przyjaciół. Nie baczy się na to, że w ten sposób wytwarza się z jednej strony przyjaciół, żerujących przy żłobie, z drugiej nieprzyjaciół, którzy tam miejsca nie mają.

Magistraty, Rady miejskie i szerokie koła obywatelskie, zamiast pracować zgodnie dla ogólnej sprawy trwonią sporo drogiego czasu na walkach osobistych. Nie może przecież być zgody tam, gdzie w grę wchodzą w pierwszym rzędzie interesy burmistrza i jego najbliższych stronników, a potem dopiero interesy szerokich kół obywatelskich.

To pieniactwo daje się tu na Pomorzu wszędzie ogromnie w znaki. Skarżą się tu urzędnicy na upośledzanie ich, ale sami nieraz są winni, bo jeden drugiemu lepszego kawałka chleba nie życzy i przy lada okazji robi donosy. Z rozmaitych stron donoszą nam o podobnych gorszących zajściach. Jeżeli się ludzie nie mogą zgodzić pomiędzy sobą, toć niechże tego nie wnoszą do spraw publicznych i urzędowych, boć na tem cierpi wówczas sprawa ogólna, sprawa narodowa. Cierpi na tem radość i sprawność pracy dla dobra gmin i kraju.

Druga nasza straszna wada spoczywa na polu gospodarczem. Nie lubimy, gdy ktoś ma więcej od nas. U Niemców jest tak, że robią pomiędzy sobą wyścigi w sposobach walki konkurencyjnej, na czem i oni dobrze wychodzą i publiczność dobrze wychodzi, bo i towar jest lepszy i ceny tańsze. U nas tymczasem dzieje się inaczej. Zamiast brać się do podobnej walki, to się przeciwnika nieraz obgaduje, odstręcza mu odbiorców i niejeden cieszy się z tego, gdy Niemiec i Żyd zarobi, byle swój nie miał więcej od drugiego.

To jest straszna wada narodowa, poniżająca nas w obec samych siebie i obcych, a w dodatku mści się strasznie na stósunkach gospodarczych, bo robimy się wzajemnie naganiaczami Żydów i Niemców, którzy kosztem naszym majątki robią.

Przypuszczamy, że ta straszna niecnota zanikać będzie w miarę rozwoju handlu i przemysłu naszego, gdy każdy będzie miał tyle, że drugiemu nie będzie potrzebował zazdrościć. Walczmy ze sobą, bo walka jest koniecznością życia, ale walczmy taką bronią, która wychodzi na zdrowie ogółu i kraju. Naród, który tego nie potrafi, choruje na oznaki zwyrodnienia, i przyszłości mieć nie może.

Koronacja cudownych wizerunków N. M. P. w Polsce.

Dnia 15 go bm. odbędą się w Polsce dwie niezwykłe uroczystości koronacji cudownych wizerunków N. P. Marji na Śląsku Górnym w Piekarach i w Małopolsce Zachodniej w Przeczycy (pow. Pilzno).

Obraz Matki Boskiej w Piekarach słynie cudami od początku XIV wieku. W roku 1680 na prośbę cesarza Leopolda I obraz ten na czas jakiś przeniesiono do Pragi Czeskiej, gdzie panowała wówczas gwałtowna zaraza. Przed wizerunkiem tym modlił się król Jan III udając się na odsiecz Wiednia. Tu w Piekarach przed cudownym obrazem w 1673 r. Fryderyk August, obrany królem polskim, przyjmował katolicyzm. Obraz znajduje się obecnie w kościele, wzniesionym w połowie ubiegłego wieku. Tysiączne tłumy rok rocznie ze Śląska i okolicznych ziem polskich ciągną do Piekar dla oddania czci N. P. Marji i dla uproszenia sobie Jej opieki.

Myśl koronacji obrazu podniesiona była oddawna. Obecnie przyczynili się do urzeczywistnienia tego zamiaru Administrator Apostolski G. Śląska ks. biskup Hlond i proboszcz w Piekarach ks. Puder.

Koronację poprzedzą misje tygodniowe, prowadzone przez OO. Jezuitów. Aktu koronacyjnego dopełni Prymas Polski, kardynał ks. Dalbor.

W Przeczycy figura Matki Boskiej czczona jest od 15 wieku. Spisywanie cudownych łask doznawanych przez wiernych przed tym wizerunkiem rozpoczęto dopiero w 1920 r. z rozporządzenia biskupa przemyślskiego ks. Pelczara, który wysłał do Przeczycy specjalną komisję. Komisja ta zbadała około 100 świadków i po zaprzysiężeniu ich, przedstawiła biskupowi sprawę 20 nadzwyczajnych łask doznanych w Przeczycy przez pobożnych.

Wobec tego ks. biskup Pelczar ogłosił Matkę Boskę przeczycką jako łaskawą, wysyłając jednocześnie do Papieża prośbę o pozwolenie na koronację.

Dnia 25 go czerwca 1924 r. Papież Pius XI uznał figurę Matki Boskiej Przeczyckiej za cudowną i zezwolił na koronację. Aktu koronacji dokona ks. Biskup Fiszer.

W obronie powagi prasy.

Gazety „Głos Pomorski" i „Gazeta Grudziądzka" skarżą się, że redaktorów polskich, przybyłych do Wejherowa na posłuchanie do ministra Raczkiewicza, potraktowano wprost lekceważąco. Przedewszystkiem kazano im z Torunia udać się do Wejherowa, przyczem pan minister podkreślił, że „spodziewam się, że wszystkich Panów będę miał zaszczyt spotkać w Wejherowie". We Wejherowie kazano redaktorom czekać w przedpokoju starosty, gdzie stały dwa połamane krzesełka. Wywiad prasowy miał się odbyć o godz. 2 w południe. Redaktorów zaproszono pół godziny wcześniej. Redaktorzy czekali do godz. 4, o którym to czasie radca p. Bederski oświadczył, by redaktorzy nie stawiali panu ministrowi pytań z braku czasu. Potem był obiad, na który redaktorów nie zaproszono.

Redaktorzy chcieli później pojechać do Gdyni. Poproszono o samochód. Pan Wojewoda przyrzekł sprawę natychmiast załatwić. Załatwiono ją w ten sposób, że samochodu dla prasy w końcu nie było.

Tymczasem sprawa ma się tak, że redaktorzy nie z własnej woli wybrali się na wywiad, ale wskutek zaproszenia samego ministra i wojewody pojechali do Wejherowa i jeżeli był czas na trzydniowe konferencje ze wszystkimi do akuszerek włącznie, jak pisze „Gazeta Grudz.", to powinien był się znaleść czas na godzinny wywiad z prasą pomorską.

Odnośni panowie redaktorzy przeciwko takiemu traktowaniu sprawy jak najostrzej protestują, a my do tego protestu przyłączamy się w interesie powagi prasy pomorskiej.

Co mówił poseł polski ministrowi Stresemannowi?

Wiadomość, jakoby rząd polski zamierzał zatrzymać w Polsce tych optantów, którzy na 1 sierpnia nie opuścili granic Polski, jest nieprawdziwą. Gazety piszą, że poseł polski Olszowski odwiedził ministra Stresemanna w tym celu, ażeby mu przedłożyć oświadczenie rządu polskiego w sprawie optantów. Na podstawie tego oświadczenia traktuje rząd polski tych optantów, którzy dotąd dobrowolnie Polski nie opuścili jako obcokrajowców i zwraca rządowi niemieckiemu na podstawie umowy wiedeńskiej uwagę, że optanci, którzy w terminie nie opuścili granic państwa, mogą być odstawieni do granicy i oddani władzom niemieckim. Rząd polski składa wszelkie następstwa za tych optantów, niemniej jest gotów udzielać władzom niemieckim wszelkiego poparcia, by przy wyjeździe nie zachodziły żadne nieprzyjemności.

Takie oświadczenie złożył rząd polski, a równocześnie poseł polski oświadczył, że rząd polski jest gotów współdziałać z władzami niemieckiemi celem należytego zorganizowania wyjazdu pozostałych optantów.

Francusko-polskie braterstwo broni.

W sobotę w południe podejmował minister Sikorski przedstawicieli armji francuskiej śniadaniem w hotelu Europejskim. Gen. Sikorski zwrócił się z przemówieniem do generała Gouraud. Powitał go jako jednego z walecznych komendantów podczas wojny, dalej witał go jako komendanta pierwszego polskiego pułku strzelców i pierwszej grupy artylerji w r. 1918 i jako kochanego gościa. Generał Gouraud oświadczył, że z głęboką czcią składał palmy na mogile nieznanego bohatera i u stóp Poniatowskiego, i gdy dekorował oficerów polskich krzyżem legji honorowej czuł, iż serce jego bije wespół ze sercami polskiemi jak w dniach krwawych i pełnych chwały 1918 r.

Uczucia, które łączą Polskę z Francją są dawne, lecz wielka wojna, która zmieszała krew naszych walecznych dla tej samej świętej sprawy niepodległości, dała tym uczuciom młodość i nowe siły. Rozum zaś dyktuje, iż zespolenie naszych obu ojczyzn jest niezbędne dla utrzymania pokoju w obec niebezpieczeństw, które mu grożą. Niema może narodu, któryby potrzebował tak swej siły wojskowej, jak Polska dla zabezpieczenia niepodległości.

Generał Gourand wzniósł kielich w ręce ministra jako strażnika organizacji obronnej Polski.

Nowy Kurator pomorski.

Nowym Kuratorem pomorskim został zamianowany p. Jan Szwemin, naczelnik wydziału szkół powszechnych i seminarjów w kuratorjum poznańskiem. Pan dr. Riemer odchodzi na Kuratora do Krakowa. Nowy Kurator jest Pomorzaninem. Pochodzi z powiatu sztumskiego. Jest gorącym patrjotą, który dzieci swoje w najtrudniejszych warunkach za czasów niemieckich potrafił wychować w duchu polskim i narodowym. Gimnazjum ukończył chlubnie w Gnieźnie. Tam należał do tajnej organizacji naukowej uczniów Polaków pod wezwaniem Tomasza Zana, za co został skazany na 6 tygodni więzienia. Po ukończeniu studjów był p. Szwemin nauczycielem gimnazjalnym w Będzinie i Warszawie. Zasłużył się niemało około polskiego szkolnictwa powszechnego, a od utworzenia Kuratorjum pracował w niem jako naczelnik wydziału, za co otrzymał order „Polonia Restituta".

„Kurjer Pozn". robi taką uwagę:

„Nowemu kuratorowi pomorskiemu życzymy, aby na zaszczytnym swym, lecz trudnym posterunku w Toruniu pracował jak najwydatniej dla dobra polskiego Pomorza i Rzeczypospolitej, znajdując pełne uznanie tak ze strony władz jak i społeczeństwa, tak mu bliskiego".

O grób bohatera ks. Skorupki.

W sierpniu przypada rocznica bohaterskiej śmierci ks. Skorupki, który pierwszy na czele szeregów stanął z krzyżem w ręku przeciw nawale wojsk czerwonych, pierwszy zagrzewał wojska do boju, pierwszy wlewał otuchę, pierwszy naraził swe życie.

Ks. Skorupka w walce zginął, okrywając sławą pułki, biorące udział w pierwszej bitwie pod Radzyminem, która dała początek zwycięstwa.

Dziś zwłoki śp. ks. Skorupki spoczywają na Powązkach, grób opuszczony i zapomniany przez wszystkich, ani jednego kwiatka, ani jednego wieńca. Zda się zapomniała Warszawa o niedawnym bohaterze.

Czy się tak godzi?

Sprawy polityczne.

Spór o smaczny kąsek nierozstrzygnięty.

Liga Narodów ogłosiła rozstrzygnięcie w sprawie Mossulu, ale tego rozstrzygnięcia nie chce przyjąć ani Turcja ani Anglja. Liga Narodów odrzuciła bowiem plebiscyt czyli głosowanie narodowe, ponieważ jej zdaniem lud tamtejszy jest jeszcze za ciemny, ażeby zrozumiał znaczenie takiego głosowania. Ażeby zatem tego tłustego kąska nikomu nie dać, by się wzajemnie nie pogryźli, postanowiła Liga Narodów przyłączyć Mossul do Iraku, a kawałek z niego wyłączyć i oddać na 25 lat w zarząd Ligi Narodów jako niezależne państewko.

Na takie rozstrzygnięcie nie zgodziła się jednak ani Turcja ani Anglja. Trzeba bowiem wiedzieć, że w Mossulu są niezmierne skarby podziemne w postaci nafty, które mogą nietylko miljardami zasypać tego, kto Mossul otrzyma, ale równocześnie wpłynąć na bieg polityki. Kto bowiem ma naftę, ten też może okręty budować.

Ale Anglja poruszy niebo i ziemię, ażeby Turcja Mossulu nie dostała.

Taksują siebie i Polskę rozrzutnością pieniędzy.

Były poseł w Ameryce Wróblewski był sobie dziesięć lat temu skromnym sekretarzem Syndykatu rolniczego w Krakowie. Obecnie tak się wzbogacił w Ameryce, że miał sobie kupić willę w Biarritz we Francji nad morzem, dotąd jeżdżą ci, co się obawiają, że od nadmiaru pieniędzy mogły by im się kieszenie poobrywać.

Otóż p. Wróblewski uniewinnia się w krakowskim „Tygodniku Ilustrowanym", że sobie willi nie kupował, ale że w Biarritz przebywa, gdzie za dwa miesiące pobytu zapłaci 1900 dolarów czyli 40 tys. franków, ale powiada, że może sobie na taki wydatek pozwolić, bo za dwa miesiące zarobi 2700 dolarów czyli 800 dolarów więcej.

Pan Wróblewski był ministrem, niedawno był posłem w Ameryce, ale na tych stanowiskach tyle się nauczył, że powiada sobie, że lekko na Polsce zarobiony pieniądz jest na to, ażeby go jak plewy wyrzucać w kąpielach francuskich. Oszczędność jest zaś jego zdaniem widocznie dla tych poczciwców, co mają obowiązek na takich dorobkiewiczowskich panków jak p. Wróblewski pracować.

Mości pan Wróblewski należy zresztą do bezkrawatnych posłów Witosowych, co to tak mądrze gadają o biedzie chłopa polskiego i uchwalają reformę rolną, ażeby grosz, któryby mógł być obrócony na dobro tej reformy, wywozić zagranicę.

Masoństwo różki coraz bardziej wysuwa.

Bo oto co? W Sztokholmie, Stolicy Szwecji urządza się przez 3 dni i to od 6—8 sierpnia br. międzynarodową konferencję kościołów chrześcijańskich. Ciekawy to jest związek. Oto wszystkie wyznania tak luterskie, jak baptystów, metodystów, anglikanów, adwentystów, prawosławnych i jak tam te wszystkie sekty się nazywają, które po swojemu Boga chwalą, podały sobie ręce, ażeby utworzyć tak zwany wszech światowy związek krzewienia przyjaznej pracy. Na obecnych naradach będzie omawianą sprawa wieczystego pokoju na świecie, sprawa obrony chrześcijan greckich w Turcji, sprawa wychowania młodzieży itd. Pomiędzy innemi będą na tym zjeździe: Arcybiskup prawosławny ze Zofji, Arcybiskup luterski z Upsali w Szwecji, Biskupi luterscy z Anglji i Ameryki itd. Będą przedstawiciele z 28 państw

Kościół katolicki do tego związku nie należy, bo pod maską szerzenia chrześcijaństwa chodzi tu o osłabianie Kościoła katolickiego.

Trudności Francuzów w Syrji.

Jak wiadomo, wybuchły w Syrji niepokoje. Zbuntował się pewien odłam szczepu Druzów, których jak głoszą telegramy, zbuntował naczelnik Abdullah z Transjordanji. Donoszą o ciężkiej klęsce oddziałów francuskich. Prezes ministrów francuskich Painleve oświadczył, że oddział, złożony ze 166 żołnierzy, został zamknięty w Djebel i rozbity tak, że zaledwie 60 żołnierzom udało się uratować. Dla ukarania buntowników wysłano dalsze oddziały z transportem prochu. Powstańcy napadli jednak na transport z taką gwałtownością, że transport dostał się w ich ręce. Painleve oświadczył, że położenie nie jest bynajmniej groźne, a wieści o groźnem położeniu szerzą wrogowie, ażeby wmawiać w świat, że z Francuzami źle i że dla tego tem łatwiej będą mogli wytargować od nich Niemcy pewne ustępstwa.

„Es wär so schön gewesen".

Niemcy pocieszają się wspomnieniami swych wielkich zwycięstw podczas europejskiej wojny. Obecnie rozpisują się obszernie o zdobyciu wielkiej fortecy Kowno w czasie pomiędzy 8 a 18 września 1915 roku, skutkiem czego zajęli następnie Wilno i Grodno. Piszą, że dostało się wówczas do niewoli 20 tys. żołnierzy rosyjskich, przeszło 1300 armat i niezmierna obfitość materjału wojennego.

I nie mają teraz Niemcy gryść się ze złości, że im to wszystko Polska zabrała z łaski sojuszników? Och nieszczęsne te Niemczątka. Tak się wszystko ładnie składało ku zawojowaniu Rosji i Europy, a teraz muszą patrzeć, jak im Polska rygiel wysunęła i nos im pokazuje.

Sprawy polskie.

Komunista-zbrodniarz, który uzyskał ułaskawienie.

Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił komunistę Leona Toeplitza. Jestto syn bogatego żydowskiego bankiera, który zasądzony został pierwotnie na 6 lat cuchthauzu za antypaństwową robotę bolszewicką i szerzenie agitacji wśród wojska polskiego, a później ułaskawiony do 4 lat więzienia. Zaledwie rok odsiadywał, otrzymuje zupełne ułaskawienie. „Rzeczpospolita" ubolewa ogromnie nad tem ułaskawieniem i nazywa je ciężkim błędem ze stanowiska polityki państwowej i przyszłości państwa polskiego. „Gdzie tu mowa o sprawiedliwości — powiada „Rzeczpospolita" skoro komunistę bez protekcji trzyma się we więzieniu, albo się rozstrzeliwa, a komunistów bardzo szkodliwych i bardzo niebezpiecznych puszcza się wolno lub oddaje się sowietom tylko dla tego, że mają możnych protektorów".

Ponowne widmo powodzi.

Z okolic górnego biegu Wisły, oraz jej dopływów, a mianowicie Soły, Skawy, Dunajca nadchodzą groźne wiadomości o wystąpieniu z brzegów wód i zalaniu wielkich połaci pól i łanów. Dwukrotnie nawiedzona powodzią ludność straciła nieomal już wszystko i niema żadnej nadziei na zebranie choćby drobnej części zbóż, ponadto istnieje małe prawdopodobieństwo, aby zbiór ziemniaków w tych okolicach dał jakiekolwiek pomyślne wyniki. Stan wody na Wiśle ustawicznie wzrasta i pod Krakowem osięgnął 4.50 ponad stan normalny. Spodziewany jest dalszy napływ wody z górnych części Wisły i jej dopływów. Niżej położone dzielnice Krakowa już częściowo zostały zalane. Według dalszych wiadomości z okolic górnej Wisły, woda zaczyna opadać. Pod Nowym Sączem nastąpił nagle wylew Dunajca, lecz i stamtąd nowsze wiadomości głoszą o opadaniu wody. Część miasta Nowego Sącza została zalana. W powiecie nowosądeckim burza wyrządziła olbrzymie szkody. W sadach wichry zupełnie pozrzucały owoce. Nawet słupy telegraficzne zostały połamane. Dalsze wiadomości głoszą, że najwięcej ucierpiał powiat żywiecki. Klęska jest większa, niż podczas poprzedniej powodzi przed miesiącem. Zalanych zostało 1200 morgów pola, w tem 400 morgów niezebranych zasiewów. Wezbrana Soła zalała 400 domów i uniosła z sobą 5 zabudowań gospodarczych, i 25 mostów drewnianych. Na olbrzymiej przestrzeni woda stoi na wysokości 1 metra. Z pewnego zalanego młyna woda uniosła 3000 kg. mąki i zboża. Również znacznie ucierpiały powiaty Chrzanowski, Wadowicki, Bielski i Oświecimski. Dalej wylała rzeka Rawka wyrządzając na całą okolicę wielkie spustoszenie. Wogóle wylewu takiego o tej porze roku najstarsi ludzie w tych okolicach nie pamiętają.

Pomaganie podpalaczowi.

Francuskie gazety przestrzegają Francję a przedewszystkiem Anglję przed Niemcami i przed ich umową o zabezpieczeniu granic po zachodniej stronie. Słynny francuski dziennikarz Henry de Jouvenel pisze pomiędzy innemi w gazecie „Matin", czy Anglja pomagając Niemcom w zawieraniu umowy pokojowej, nie podpala równocześnie Europy? Przecież Niemcy mają Traktat wersalski. Jeżeli nie chcą zmiany granic na zachodzie, to potrzebują przecież tylko uszanować ten Traktat. Jeżeli zaś dążą do zabezpieczenia wzajemnego tych granic, to poprostu dla tego, ażeby mieć rozwiązane ręce na Wschodzie. Niemcy oczekują niecierpliwie możliwości wojny polsko rosyjskiej, którаby im pozwoliła na „korzystne wyprostowanie" swych granic kosztem Polski. A trzeba pamiętać, że w dniu, w którym pożar wojenny wybuchnie na jakimkolwiek punkcie Europy, cała Europa będzie w ogniu. Francja nie może robić zatem przyjemności Niemcom, ażeby mieć wojnę.

Gazety francuskie mają słuszność. Francuz i Polak jako bezpośredni sąsiedzi Niemiec znają Niemców najlepiej

---

Wiadomości kościelne.

Polacy urządzają pielgrzymkę do Lourdes.

Dnia 14 b. m. wyrusza z Paryża polska pielgrzymka do Lourdes. Protektorat nad pielgrzymką objęli księża biskupi Chollet, Julien, Quillet i ks. rektor Szymbor.

Pielgrzymi zabawją w Lourdes dwa dni, poczem wracają do Paryża.

Ks. Biskup — Sufragan Michalkiewicz Administratorem w Wilnie.

Tymczasowym zawiadowcą diecezji, a później archidiecezji wileńskiej został Biskup—Sufragan Michalkiewicz. Urodzony 1865, był wyświęcony na kapłana 1888, był proboszczem w Mińsku, później kanonikiem w Wilnie, a po wyniesieniu ówczesnego Biskupa wileńskiego ks. Roppa na arcybiskupstwo w Mohylowie został administratorem diecezji, tak że obecnie administratorem jest po raz drugi.

Położył on wielkie zasługi około diecezji. Jestto kapłan według słowa Bożego. Zwłaszcza podczas najazdu niemieckiego okazał bardzo wiele męstwa, tak że go Niemcy nasamprzód wywieźli do Niemiec, gdzie go umieszczono w Marienach w klasztorze benedyktyńskim. Wolność odzyskał dopiero po klęsce niemieckiej.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 12 sierpnia 1925 r.

Dziś: Klary p.
Słońca wschód 4.38 zachód 7.30
Księżyca wschód 11.30 zachód 2.10

Jutro: Hipolita i Kasjana mm.
Słońca wschód 4.40 zachód 7.28.
księżyca wschód —. zachód 3.14

— **Sprawność strzelecka Pułku Kaszubskiego.** W dniach 28 i 29 lipca odbyło się w Toruniu strzelanie konkursowe zespołów wojskowych o mistrzostwo armji. Udział w strzelaniu brał również nasz 66 pułk piechoty t. zw. Pułk Kaszubski, który zdobył w strzelaniu okręgowem mistrzostwo Okręgu Korpusu VIII, a w strzelaniu o mistrzostwo armji na 10 miejsc 3 miejsce z góry. Strzelania odbywały się na strzelnicy Centralnej Szkoły Strzelniczej w Toruniu. Udział w strzelaniu brało 10 pułków. W pierwszym dniu strzelania pułk 66 zdobył czwarte miejsce. W następnym dniu zawody miały rozstrzygnąć kto zwycięży. Strzelnica bojowa została zorganizowana wzorowo. Obszar bardzo trudny, i ogromnie urozmaicony. Pagórki, zabudowania, okopy, druty. Z każdego pułku strzelał doborowy zespół, mając do wystrzału po 10 naboi dla każdego ze swoich 6 strzelców. Na odległość od 300 do 350 mtr. ukazują się na przeciąg 5 sekund tarcze przedstawiające żołnierzy w różnych postawach, karabiny maszynowe itp. Po odbytem strzelaniu Inspektor Armji gen. Skierski odczytał ostateczne wyniki: Mistrzem Armji i zdobywcą przechodniej nagrody Ministerstwa Spraw Wojsk. na rok 1925 został 58 p.p. mając 2397 punktów, na drugiem miejscu stoi 22 p.p. a na 3 miejscu przychodzi Pułk Kaszubski z 1924 punktami, podczas gdy najniższą liczbę punktów osięgnął 13 p. p. z 841 punktem. Generał Skierski w serdecznem przemówieniu podkreślił doniosłość święta strzeleckiego dla armji, wyrażając radość z tego, że aż dwa pułki (58 p. p. i 66 p. p.) z jego inspektoratu znalazło się w pierwszych trzech miejscach mistrzostwa. Specjalnie ciepło wyraził się generał o 66 p. p. podkreślając, iż znany mu osobiście z bohaterskich walk pod Horodcem Pułk Kaszubski nie ustaje w pracy w czasie pokoju. W skład mistrzowskiego zespołu 66 pp. wchodzili: Pułkownik Jarnuszkiewicz, podpułk. Oziewicz kapitan Jankiewicz, por. Badziąg, por. Sochacki i por. Niwiński. Warunki strzelania w drugim dniu zawodów miał pułk specjalnie ciężkie. Pomimo to wystarczyło jeszcze kilka tylko strzałów, aby Kaszubi zdobyli laury zwycięstwa. Osiągnięte trzecie miejsce jest równie zaszczytnem i pułk może być dumnym z ogromnych postępów, jakie w wyszkoleniu strzeleckiem poczynił.

— **Czyby zabrakło oleju?** Piszą nam z kół obywateli, zamieszkałych przy rynku: Brak wody z wodociągów miejskich spowodował, że pompy miejskie, znajdujące się na rynku, a zwłaszcza pompa w pobliżu apteki p. Zielińskiego, częściej bywa używana, aniżeli kiedykolwiek dotąd. Nie raziłoby to nikogo, gdyby nie to, że przy każdorazowem pompowaniu pompa przeraźliwie skrzypi, co działa zbyt denerwująco nawet na więcej zahartowane natury. Możeby magistrat z łaski swej raczył i tą sprawą się zająć i odpowiednie części pompy naoliwić.

— **O oddział Banku Polskiego dla Chojnic.** Jak się dowiadujemy tutejsze kupiectwo czyni usilne zabiegi około zaprowadzenia tu w Chojnicach samodzielnego oddziału Banku Polskiego. Dotychczas miejsce zastępstwo Banku Polskiego przejął miejscowy oddział Polskiego Banku Handlowego. Również ze strony Centrali Towarzystw Kupieckich poplerany jest projekt stworzenia w mieście naszem oddziału Banku Polskiego.

— **Nieznośny wprost upał** panował w ub. wtorek nad naszem miastem. W cieniu notowano 33 stopni Celzjusza. Również ze zachodu donoszą o wielkich upałach, zatem prawdopodobnie fala gorąca przesuwa się powoli i na Wschód.

— **Czy nieszłoby zaradzić złemu?** Wspominaliśmy swego czasu o lichem połączeniu kolejowem na linjach pobocznych. Zewsząd dochodzą nas bowiem skargi na ten stan rzeczy. Rzekomo chciano komunikację kolejową ulepszyć, jednak wykazało się, iż nowy rozkład jazdy w zupełności nie zadawala publiczności. Leży się na pobocznych linjach godzinami w oczekiwaniu na następny pociąg, gdyż poprzedni co tylko przed nosem uciekł. Nic też dziwnego, że publiczność coraz bardziej unika niewygodnej jazdy kolejowej, chwytając się pojazdów mechanicznych, które choć są droższe, jednak dogodniejsze. Można to często zaobserwować, zważając na ruch uliczny. Mniej zamożni sprawiają sobie motocykle z przyczepką odbywając swe potrzebne podróże. Ma to tę dodatnią stronę, iż wyjeżdżać można sobie takim pojazdem o przewidzianej porze, bez narażenia się na nieprzyjemne wylegiwania po dworcach. O ile stan rzeczy na kolejach się nie poprawi, to przypuszczać należy, iż koleje staną się z biegiem czasu zbędne dla ruchu osobowego, gdyż potworzą się towarzystwa autobusowe, które obejmą szerszy ruch osobowy. Objawiają się po temu pewne poszlaki. Może władze kolejowe poddałyby rozkład kolejowy ścisłej naprawie.

— **O lepsze połączenie telefoniczne.** Otrzymujemy następujące pismo:

Dyrekcja Poczt i Telegrafów
nr. 4057/VI

Odnośnie do artykułu „O lepsze połączenie telegraficzne“ umieszczonego w Dzienniku Pomorskim nr. 174 z dnia 30 lipca 1925 r. zawiadamia tut. Dyrekcja Szanowną Redakcję, że sprawę połączeń Chojnic, Tuchol i Czerska ma stale na uwadze i stara się ją w miarę możności poprawić a na dowód tego może przytoczyć fakt, że jeszcze przed ukazaniem się powyższego artykułu rozpoczęto budowę nowych linji, które mają na celu polepszenie połączeń z wymienionych w artykule okolic.

Nadmienia się, że już w najbliższych tygodniach przewód telefoniczny Chojnice—Tuchola—Bydgoszcz będzie złużył dla wyłącznej komunikacji Chojnic z Bydgoszczą, równocześnie Tuchola otrzyma osobne połączenie z Bydgoszczą zaś w następnych miesiącach otrzyma także połączenie Czersk. Jak z powyższego wynika resort pocztowy sam bez interwencji innych resortów stara się w miarę możności o ulepszenie komunikacji zwłaszcza między ważniejszymi ośrodkami.

Podpisany Naczelnik Wydziału za Prezesa.

— **Swoją 75-letnią rocznicę życia** obchodzi we czwartek znany nam powszechnie i szanowany tak w mieście jak i okolicy były przewodniczacy Rady Miejskiej i członek magistratu mecenas p. Gebauer. Z osobą p. Gebauera związane są niejedne przeżycia naszego miasta, które przypominają sobie zasiedziali tu oddawna obywatele

— **Jakoś wesoło** przeszła noc z poniedziałku na wtorek. Wskazywały na to ślady „czerwonej tuszy“ na chodniku od ulicy Młyńskiej przez rynek do ulicy Szkolnej. Niewątpliwie podchmielili sobie jacyś obywatele i w stanie tym „zawadzili“ o siebie lub gdziekolwiek o jaki przedmiot twardy. Z pewnością przy tej okazji zaświeciły im się wszystkie gwiazdy w oczach.

— **Ciągłe niedomagania z lekarzem powiatowym**. Jak wiadomo dotąd jeszcze nie mamy stałego lekarza powiatowego, lecz tylko dwa razy w tygodniu dojeżdża do Chojnic jako lekarz powiatowy p. dr. Sztorm z Sępólna. W innych dniach zastępuje go lekarz wojskowy p. Kalinowski przy tut. baonie. Można się znowuż udać po poradę lekarską do pana Kalinowskiego tylko około godz. 9 przed południem do szpitala miejskiego. Z jakimi trudnościami sprawa nieobecności na miejscu lekarza powiatowego jest połączona względnie jakie fatalne skutki z tej racji mogą wyniknąć, wykazuje następujący wydadek. Oto pewnemu obywatelowi — nazwysko jest obojętne — zachorowało pewnego dnia dziecko na zakażenie krwi. Obywatel ów, który jest urzędnikiem, został skierowany do lekarza powiatowego, jednakże tak p. dr. Storma jak i p. dr. Kalinowskiego nie zastał pomimo godzin przedpołudniowych na miejscu. Narażają się na wysokie koszty, w końcu zniewolony był udać się do prywatnego lekarza, lecz pomoc okazała się za późną. Trzeba było dokonać dwukrotnie skomplikowanej operacji i prawdopodobnie zajdzie potrzeba odcięcia części ręki. Może niejeden zapyta, dla czego w Chojnicach żaden z lekarzy niechce objąć posady lekarza powiatowego, a przynajmniej tylko niechętnie? Oto powiemy jasno: jedno trudności leży w złem uposażeniu lekarza powiatowego, którego pragnie się zbyć 8 klasą poborów urzędniczych. Rzecz jasna, że lekarz w prywatnej praktyce ma znacznie większe dochody, jak tych kilka set złotych miesięcznie, za które winien pełnić obowiązki również w szpitalu miejskim. Kandydaci na lekarza powiatowego w Chojnicach domagają się co najmniej uposażenia z 6 klasy płac urzędniczych, które chyba w końcu trzeba będzie przyznać, jeżeli obecnego stanu rzeczy przewlekać się nie chce w stan nieskończończony.

Kronika prowincjonalna.

Brusy. Aby przygotować i przyrządzić lasek p. Kiedrowicza należycie do zabawy, starało się tut. Towarzystwo Powst. i Woj. już w sobotę postawić kilka ław, ogrodzeń itp. Zaczęto również kopać dół do drąga, na którym miały zostać zawieszone różne rzeczy dla chłopców. Trafiono przy tej okazji na kamień, który ostrożnie odkryto i znaleziono nienaruszoną urnę. Urna jest dokładnie wykonana z gliny. Wewnątrz urny znaleziono bransoletę bronzowaną, która zaopatrzona była w drucianą sprężynę (pióro), które świadczy, że ludzie dawniejsi bardzo zdolni byli do wyrabiania różnych prac. Przedmiot ten ma formę tarczy pancernej, co zapewne dla dawniejszych pogan miało jakieś znaczenie. Również odnaleziono zgrabnie wyciosany z gliny kolczyk lub t. p. Urnę wydobyto całą z małemi uszkodzeniami i ustawiono na słońcu, gdzie stwardniała. Odnalazcami urny tej są pp. Chmurzyński i Pałubicki z Brus. Dodać należy, że Brusy są sławne pod tym względem, gdyż odnaleziono niedawno temu całe cmentarzyska na polu p. Felskiego jak i w innych miejscach. Twierdzenia są, że urny te od przeszło 1000 lat znajdują się w ziemi i są grobami pogańskich Prusów. Lasek p. Kiedrowicza jest przy szosie z Brus do Czyczków na górze, gdzie pewnie popielnic tych większą ilość odnaleźć będzie można.

Brusy. W ubiegłą niedzielę, dnia 9 bm. urządziło Tow. Pwstańców i Wojaków wraz z Towarzystwem gimnastycznem „Sokół“ zabawę latową w lasku p. Kiedrowicza pod Brusami.

Na rynku ustawiły się Towarzystwa z sztandarami. Wymarsz nastąpił o godz. 3-ciej po południu. Na czele pochodu kroczyła orkiestra tutejszego Tow. Powst. i Woj., następnie członkowie Tow. młodzieży żeńskiej i męzkiej, chór kościelny i tow. gimnastyczne Sokół. Pochód był bardzo imponujący. Kroczono przy dźwiękach kapeli do lasu, gdzie odbyły się różne gry towarzyskie, jak strzelanie do tarczy, loterja i inne. Również ustawiono drążek, na którym zawieszono rozmaitości. Wesołym aktem było skakanie w workach o nagrody. Chór kościelny przyczynił się do upiększenia zabawy przez odśpiewanie licznych pieśni. Również i „Sokół“ tutejszy spełnił swoje zadanie przez różne ćwiczenia a zwłaszcza tworzenie piramidów i innych sztuk. Bawiono się wesoło i ochoczo tem więcej, że panował wzorowy porządek, który tak władze bezpieczeństwa jak i członkowie starali się utrzymać. Wymarsz z lasku nastąpił o godz. 10 i pół. Kroczono przy dźwiękach muzyki i przy blasku pochodni do wioski na Rynek, gdzie nastąpiło rozwiązanie zabawy. Nakoniec zagrała orkiestra pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy“. Następnie rozeszło się wszystko do swych domów.

Skarszewy. Burmistrz miasta Skarszew p. Edmund Stanisław Dominiczak otrzymał bronzowy Krzyż Zasługi za zasługi położone na polu pracy samorządowej.

Równocześnie otrzymał ks. Fr. Podlaszewski z Dziemian, pow. kościerski srebrny Krzyż Zasługi.

— M sobotę w nocy zgorzała stodoła wraz z żniwem p. Ohl.

Radzyn. Burmistrz naszego miasteczka czyni starania, aby przywrócić miasteczku naszemu dawnieszą sławę i przedewszystkiem spowodować znaczniejsze ożywienie naszych jarmarków. Ostatni jarmark, urządzony z reklamą, wypadł nieźle w tosunku do sostatnich jakie się tutaj odbywały. Tak samo i na innem polu zaczynamy się krzątać, by z martwoty i bierności ostatnich lat przejść do życia ruchliwego. Najpoważniejszem tutejszem towarzystwem jest Bractwo Strzeleckie. Należą do niego prawie wszyscy zasiedziali obywatele Radzyna. Bractwo to urządziło dnia 9 i 10 bm. strzelanie o godność króla kurkowego.

Przewodnik, pow. świecki. (Uderzenie pioruna) W pobliskiej miejscowości Mantasku uderzył piorun w dom p. Grzonki. W przeciągu godziny spalił się dom wraz z całem zabudowaniem gospodarczem. Większa część ruchomości spaliła się także. Zdotano tylko żywy inwentarz wyratować. Straty poniesione przez pożar są wielkie.

Chełmno. Na majętności rycerskiej Stolno w tut. powiecie zaszedł w czwartek przed południem ciężki wypadek. Posiedzicielka majętności Stübing i jej szwagierka, posiedzicielka majętności Kobyle, jak również jej w odwiedzinach będąca przyjaciółka Karin v. Scheffer zamierzały objechać pola majętności. Gdy już panie wsiadły na wóz, jeden z koni stąpił na dyszel i złamał go, wskutek czego konie się spłoszyły i poczęły pędzić przez podwórze dworu. W obawie przed grożącem niebezpieczeństwem jedna z pań wyskoczyła, druga trzymała się kurczowe wozu, a trzecia, panna Scheffer wyrzuconą została tak nieszczęśliwie, że rozbiła sobie czaszkę. Ponieważ natychmiastowa pomoc lekarska wobec nieobecności lekarzy w Chełmnie była niemożliwa, przewiezione ciężko ranną do kliniki w Grudziądzu, gdzie jednakże lekarz sam jeden operacji podjąć się nie chciał i posłano po drugiego lekarza do Bydgoszczy. Gdy takowy przybył, ciężko pokaleczona już nie żyła.

Swiecie. Celem uniknięcia w przyszłości mylnego kierowania reklamacyj i podań w sprawie prądu z Elektrowni Gródek lub z zapytaniami o rozbudowę sieci elektrycznych Związku, podaje Związek Elektryfikacyjny C. S. T. w Chełmnie obywatelstwu do wiadomości, że w razie przerw w dostawie prądu należy zwracać się do Związku Elektryfikacyjnego Chełmno—Swiecie—Toruń, do Starostwa Chełmno. Konsumenci prądu w miastach Chełmno, Chełmża, Swiecie, natomiast winni kierować się do odnośnych Elektrowni Miejskich. Zaś w sprawie rozbudowy sieci elektrycznych wysokiego napięcia do gmin i obszarów dworskich, należy się zwracać wprost do Związku Elekryfikacyjnego C. S. T. w Chełmnie, Starostwo.

Wąbrzeźno. W Wielkich Radowiskach uderzył piorun w stóg zwiezionego zboża u prob. miejscowego; stóg doszczętnie spłonął. Spaliło się około 47 drobnych fur zboża. Stóg nie był zabezpieczony.

W Starym Zieleńcu uderzył piorun w folwarczną stodołę na majątku p. Waligórskiego napełnioną tegorocznem zbożem. Stodoła spłonęła doszczętnie wraz z stojącą parówką. Spalone zboże nie było zabezpieczone.

Sumin, powiat starogardzki. Zabił widłami dnia 4 sierpnia rano niejaki Juljan Grzonka teścia swego Aleksandra Sadowskiego na podwórzu tegoż. Zabójca przebił teściowi widłami pierś tak, iż śp. S. zmarł po 20 minutach. Grzonkę aresztowano.

Z dalszych stron.

Królewska Huta, Górny Sląsk. W pewnej części miasta „praktykował“ tu „cudowny“ lekarz, który wystawiał recepty i zapisywał leki wprost cudowne jeżeli nie warjackie. Po oględzinach kazał sobie od pewnej kobieciny zapłacić 4 złote poczem wystawił jej takąmniejwięcej receptę: Cierpi na blednicę i nieregularną cyrkulację krwi w głowie. Oddech ciężki, płuca słabe, serce cierpi na prędki obieg krwi, żołądek związany jest trzema żyłami. Z powietrzem weszła choroba do pokoju. Następnie ów „cudowny“ lekarz zapisuje chorej lek z kawałków wełny, kamyszków, oleju, skorup od jajek, octu itd. Zaniesiono receptę do pewnego miejscowego aptekarza, lecz ten odparł „Nie, tego wszystkiego my nie posiadamy.“ Nie wiadomo co więcej w tym wypadku podziwiać bezczelność okpiświata czy lekkomyślność „pacjentów“, którzy w ten sposób dali się nabierać

Jarocin, Wielkopolska. Dnia 5 bm. włamali się złodzieje do kościoła w Cilczu tut. powiatu i zrabowali złoty kielich i złotą monstrancję.

Ostatnie wiadomości.

Sprawa Gdyni w rządzie warszawskim.

W zeszły piątek była pod przewodnictwem ministra Przemysłu i Handlu narada nad dalszymi losami Gdyni. Było sprawozdanie nad dalszą rozbudową i pożytkiem portu w latach od 1926—1929 r. oraz nad rozbudową miasta Gdyni. Członkowie Komisji dla spraw portu byli zatem, ażeby port służył w jak najszerszych rozmiarach wywozowi polskiemu, zaś dyr. Mrozowicz mówił o jak najlepszem kolejowem połączeniu Gdyni z krajem.

Coraz jawniej grożą Niemcy.

Podczas uroczystości Reichsbanner w Berlinie z okazji rocznicy konstytucji wejmarskiej, w której wzięło udział pół miljona narodu oraz delegacji Austrji, nadprezydent Hoerting m. in. w przemówieniu swem tak powiedział: „Na Wschodzie gromadzą się chmury. Cały cywilozowany świat potępla postępowanie Polski. To, co Polska czyni z optantami, napełnia nas przerażeniem“. Niedługo potem przyszło do starcia między członkami Reichsbanner oraz organizacją Hackenkreuzlerów. Zabito jednego Hackenkreuzlera.

Manewry wojsk polskich.

We wtorek rozpoczęły się pod Brodami manewry wojsk polskich. Na obszar manewrów przybył szef sztabu generalnego, gen. Stanisław Haller, goście zagraniczni oraz przedstawiciele prasy polskiej i zagranicznej Również przybył minister spraw wojskowych gen. Sikorski.

Anglja popiera powstanie przeciw Francji?

Paryski dziennik „Le Journal“ podaje wiadomość, jakoby Anglja popierała powstańców w Syrji przeciw Francji.

Była cesarzowa Zyta aktorką.

Wiedeńskie gazety piszą, jakoby była cesarzowa Zyta zgodziła się zostać aktorką filmową pewnego amerykańskiego towarzystwa filmowego Występować ma ona w tym filmie jako „cesarzowa Zyta,“ za co otrzyma cesarskie wynagrodzenie.

Zbrodnie sowieckich siepaczy.

W miejscowości Zamostje pod Witebskiem, komendant czerezwyczajki, Zap, usiłował shanbić 15 letnią córeczkę pewnego Polaka. Gdy ojciec stanął w obronie córki, został zastrzelony, poczem herszt czerezwyczajki zgwałcił córkę w obecności matki. Nieszczęśliwa matka dostała obłędu. Z Londynu donoszą, że w Petersburgu rozstrzelano bez sądu 58 osób. Między nimi znajdują się profesorowie uniwersytetu i byli urzędnicy carscy.

Przedstawiciele obcych armij w Warszawie.

W sobotę złożyli przedstawiciele armji francuskiej, estońskiej. tureckiej i hiszpańskiej wizyty.

Wielkie upały w Berlinie.

W Berlinie ponowały w poniedziałek wielkie upały, dochodzące do 35 stopni w cieniu.

Ludendorff w Pile.

Do Piły przybył Ludendorff odwiedzić optantów.

Kongres żydowsko-sjonistyczny.

chcą odroczyć, ponieważ wszechniemcy pogrozili, że go wysadzą w powietrze razem z uczestnikami, Hakenkreuzlery sprowadzili sobie w tym celu z Berlina do Wiednia kapitana Unstrutha.

Groźny pożar.

W majątku Zamość w powiecie Sierpeckim wybuchł pożar. W płomieniach zginęło 566 owiec.

Olbrzymie pożary.

We Finlandji palą się ogromne lasy wskutek posuchy. Pożary przeniosły się w ostatnim czasie na granicę sowiecką. Wysłano wojska ku gaszeniu.

Zarazy w Niemczech.

W Duisburg w dalszym ciągu rozszerza się czarna ospa. W Hanau szerzy się zaraza tyfusu, zachorowało dotychczas 40 osób.

I w Nowym Jorku pracują bombami.

W Nowym Jorku w pewnym domu eksplodowały dwie bomby, wskutek czego 12 osób odniosło ciężkie rany. Zniszczony został wybuchem wielki skład Mieszkańców ogarnął popłoch. Dotychczas przyczyna wybuchu nie jest znana.

Pan Grabski wrócił do Warszawy.

Do Warszawy powrócił prezes ministrów p. Grabski, lecz urzędowanie jeszcze nie objął.

Wdowa po Sienkiewiczu zmarła.

W Krakowie zmarła w niedzielę śp. Marja z Rabskich Sienkiewiczowa, wdowa po wielkim pisarzu. Zwłoki jej spoczną w grobach rodzinnych w majątku Wojcieszkowie w powiecie łukowskim.

Powiat gdyński.

Warszawa zamierza połączyć powiaty pucki i wejherowski w jedną całość ze stolicą w Gdyni.

„Wieczysty pokój" w całym świecie.

Japonja wyznaczyła na zbrojenia morskie na rok przyszły ogółem 80 miljonów yen więcej, jak w tym roku. Na obwarowanie Formozy zażądano 40 miljonów, flotę nadpowietrzną postanowiono doprowadzić do 78 eskadr.

Napady bolszewickie przed komisją.

W Jampolu miało się odbywać rozpatrywanie napadów na Kresach polskich. Narady zostały odroczone z powodu wzajemnego protestu przeciw udziałowi niektórych członków Komisyj polskiej i sowieckiej.

Wszędzie trzęsienie ziemi.

W Smyrnie było 3 krotne trzęsienie ziemi w nocy na sobotę i w sobotę rano. Została zniszczoną cała wieś, stacja kolejowa i liczne domy.

Morderstwo rabunkowe.

We Wrocławiu zamordowała gospodyni dyrektora uniwersyteckich zakładów botanicznych, von Rosena (brata byłego min. Spraw Zagr.). Zbrodni dokonała gospodyni spodziewając się po zamordowanym spadku. Mieszkający w domu szewc, który przybiegł na pomoc, został również zastrzelony.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia" Lekcja śpiewu odbędzie się w piątek o godz. 8 wieczorem. Kompletne przybycie członków konieczne

Dyrygent.

Chojnice. Nadzwyczajne walne zebranie sekcji palaczy P. Z K. odbędzie się w czwartek dnia 13 bm. o godz. 19 tej w lokalu p. Jażdżewskiego.

O liczny udział prosi Zarząd

Chojnice. W środę, dnia 12. sierpnia o godz. 5-tej odbędzie się w klasztorze zebranie towarzystwa Św. Wincentego a Paulo.

Chojnice. Klub Żeglarski, Chojnice. W środę dnia 12 bm. wiecz. o godz. 8.30 zebranie miesięczne w hotelu pana Engla.

Liczny udział członków pożądany.

Poznańska giełda zbożowa.

10 Poznań, . 8. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag. dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	17,20--19.20	zł.
Pszenica	25.25--26.25	„
Jęczmień brow.	21.00--23.00	„
Owies stary 15 ton	00.00--00,00	„
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.	27.75--30.75	„
„ „ 70 „ „ „	27.75--30.75	„
Mąka psz. 65 proc. wł. work.	00.00--00 00	„
Ospa żytnia „ „	12.00--13,00	„
Rzepak „ „	37 00--40.00	„
Łubin niebieski „ „	---	„
Łubin żółty „ „	---	„

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że z powodu przypadającego święta Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny na dzień 15. 8. br. targ odbędzie się w dniu 14. 8. br.

Chojnice, dnia 11 sierpnia 1925 r.

Urząd Policji Miejskiej.

Przypomnienie.

Niniejszem przypominamy przepisy, zawarte w Rozp. Min. Robót Publ. i Min. Spraw Wewn. z dn. 3. 6. 22 r. (Dz. Ust. nr. 46. poz. 407), w myśl których wszyscy korzystający z dróg publicznych dla jazdy, wożenia i pędzenia lub prowadzenia zwierząt, jak to: kierownicy pojazdów mechanicznych, woźnice, cykliści, jeźdźcy i poganiacze zwierząt obowiązani są trzymać się prawej strony drogi (w kierunku jazdy) i przy wymijaniu pojazdów lub zwierząt, jadących lub idących w przeciwnym kierunku, winni usunąć się z swemi pojazdami na prawo.

Również winni zboczyć na prawo gdy zostają wyprzedzani; natomiast gdy wyprzedzają dążących w tym samym kierunku winni zboczyć na lewo.

Pragnący wyprzedzić obowiązany jest dać sygnał wzgl. ostrzec wołaniem o swem zbliżaniu się, a ostrzeżony winien usunąć się na prawo i przepuścić wyprzedzającego po lewej stronie.

Nadmieniamy, że winni niezastosowania się do powyższych przepisów, ulegną surowej karze.

Chojnice, dnia 10. sierpnia 1925 r. 1777

Urząd Policji Miejskiej.

W poniedziałek w południe o godz. 12-tej zasnął w Bogu po dłuższych i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony sakramentami św. nasz najukochańszy i nigdy niezapomniany syn i brat

ś. p.

Jan Szynwelski

w 24-tym roku życia.

Eksportacja odbędzie się w czwartek, d. 13. sierpnia o godz. 9-tej rano z Zakładu Św. Boromeusza do kościoła, gdzie odbędzie się żałobna msza św., wigilje i kondukt, na które zaprasza krewnych i znajomych w smutku pogrążona 1771

rodzina Szynwelskich.

Laskę czarną z srebrną krukiewką zostawiono 11. b. m. w parku miejskim
Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot takowej w eksp. nin. pisma. 1778

Związek Drużyn Konduktorskich
urządza
w niedzielę 16 sierpnia 25 r.
w hotelu p. Engla
ROCZNICĘ
poświęcenia sztandaru
połączoną z przedstawieniem amatorskiem i zabawą taneczną.
Odegrana zostanie
Wyprawa ślubna
czyli O. S.
Brzytwa i Swatem
Początek o godzinie 19-tej wieczorem.
Bilety nabyć można w dniu uroczystości od godz. 17 (5) pop.
O liczny udział towarzystw i publiczności prosi **Zarząd.**

1 większe **łóżko dla dzieci** do rozciągania zaraz na sprzedaż. 1770
Strzelecka 38 parter na prawo.

2 czeladników szewskich lub robotników tej branży poszukuje od zaraz 1772
Mechaniczny Warsztat Obuwia
Szosa Gdańska 20.

Gospodyni z dobremi świadectwami **poszukuje posady** od zaraz lub 1. 9. Zgłosz. pod of. nr. 1712 do eksp. nin. pisma.

Bank Powiatowy w Chojnicach poszukuje od zaraz
kasjera (ki)
Pensja według umowy. Reflektuje się na siłę poważną. Zgłoszenia tylko piśmienne z podaniem referencji przyjmuje 1755
Dyrekcja Banku.

Dziewczyna do dziecka od zaraz potrzebna. 1768
Dworcowa 58 I. p.

Poszukuję młodszej **dziewczyny** do wszelkich prac domowych. 1768
Smejowa, Dworcowa 25.